

**NSZZ**

# **Solidarność**

**REGION  
PODLASKI**



**BIULETYN INFORMACYJNY NR 14 • 15.12.2008**

*Dzieląc się radością Bożego Narodzenia życzymy,  
aby światłość betlejemską  
umocniła nas nadzieją na pomyślną przyszłość  
w każdej rodzinie,  
aby Nowy 2009 Rok obdarzył nas zdrowiem, szczęściem  
i spełnieniem oczekiwań w życiu każdego z nas.*



**BIULETYN  
INFORMACYJNY  
JEST PISMEM  
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów  
Zarządu Regionu Podlaskiego  
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski  
Oddział w Bielsku Podlaskim  
17-100 Bielsk Podlaski  
ul. Kościelna 4a  
tel. 0-85 730-28-92
2. Region Podlaski  
Oddział w Hajnówce  
17-200 Hajnówka  
ul. 3 Maja 24  
tel. 0-85 682-43-05
3. Region Podlaski  
Oddział w Czarnej Białostockiej  
16-020 Czarna Białostocka  
ul. Torowa 15  
tel. 0-85 710-28-82
4. Region Podlaski Oddział w Łapach  
18-100 Łapy  
ul. Armii Krajowej 1  
tel. 0-85 715-29-03
5. Region Podlaski  
Oddział w Siemiatyczach  
17-300 Siemiatycze  
ul. Pałacowa 19  
tel./fax 0-85 655-31-41
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie  
19-200 Grajewo  
ul. Strażacka 4a  
tel. 0-86 272-27-31
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce  
16-100 Sokółka  
ul. Piłsudskiego 8  
tel. 0-85 711-21-10
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach  
19-100 Mońki  
ul. Białostocka 25  
tel. 0-85 716-26-44
9. Region Podlaski  
Oddział w Dąbrowie Białostockiej  
16-200 Dąbrowa Białostocka  
ul. Tysiąclecia P.P. 4  
tel. 0-85 712-11-25
10. Region Podlaski  
Oddział w Suwałkach  
16-400 Suwałki  
ul. Kościuszki 32  
tel. 0-87 566-29-00  
fax 566-71-06
11. Region Podlaski  
Oddział w Augustowie  
16-300 Augustów  
Rynek Zygmunta Augusta 9  
tel. 0-87 643-52-61

**Konto ZR Podlaskiego**

**BGŻ SA O/Białystok**

**9120300045111000000731690**

## EKZZ wzywa do dialogu

John Monks, szef Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych apeluje do Donalda Tuska o poprawę relacji rządu ze związkami zawodowymi. EKZZ z niepokojem obserwuje, że dialog społeczny z rządem Donalda Tuska napotyka na znaczne przeszkody. Odnosi się to zarówno do unikania dialogu, jak i do treści rozwiązań prawnych jednostronnie narzucanych partnerom społecznym przez rząd. Nie do przyjęcia, zdaniem szefa EKZZ jest fakt, że szef rządu publicznie oświadcza przed spotkaniem z partnerami społecznymi, że projekt rządowy nie może podlegać modyfikacjom.

John Monks, szef Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych apelując o poprawę relacji rządu ze związkami zawodowymi, wezwał rząd Donalda Tuska do podjęcia stosownych działań, aby:

- partnerzy społeczni byli informowani i konsultowani z odpowiednim wyprzedzeniem,

- ich opinii poświęcono stosowną uwagę, zwłaszcza w tak ważnych społecznie sprawach, jak prywatyzacja służby zdrowia i oświaty oraz emerytury osób pracujących w warunkach szkodliwych lub wykonujące pracę o szczególnym charakterze,

- wprowadzić realne rozwiązania skłaniające pracodawców do zatrudniania pracowników powyżej pięćdziesiątego roku życia, zamiast zachęt do ich zwalniania,
- zostały podjęte środki zmierzające do wyeliminowania niebezpiecznych lub szkodliwych warunków pracy zamiast wygaszania praw do emerytur pomostowych.

„Europejski model społeczny oznacza między innymi prawo partnerów społecznych do informacji w odpowiednim czasie oraz stosownych konsultacji. Nie możemy zaakceptować, aby próby związków zawodowych dotarcia ze swoim przesłaniem do opinii publicznej oraz decydentów politycznych kwalifikowane były jako „dyktatura mniejszości” – czytamy w liście szefa EKZZ do Premiera. Oprócz szefa EKZZ postulaty NSZZ „Solidarność” wsparło 12 central związkowych.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku pragnę złożyć w imieniu Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” najlepsze życzenia.*

*Życzę dużo zdrowia, radości, wszelkiej pomyślności, wielu głębokich i wspaniałych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości oraz błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego 2009 roku.*

*Niech wielka radość i ciepło bijące z betlejemskiej stajenki napetnia serca i daje nadzieję na przetrwanie nawet najtrudniejszych chwil naszego życia.*

**Józef Mozolewski  
Przewodniczący Zarządu  
Regionu Podlaskiego  
NSZZ „Solidarność”**



***Spokojnych i pogodnych świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomyślności  
w Nowym Roku  
wszystkim czytelnikom i przyjaciółom***

***składa  
Senator Rzeczypospolitej Polskiej  
Bohdan Paszkowski***





# Czas na Fundusze Europejskie i Polskę marzeń



Biuro Szkoleń i Programów Europejskich KK NSZZ „Solidarność” przy udziale Regionu Podlaskiego NSZZ „S”, przeprowadziło w dniu 12 grudnia br. w Białymstoku, konferencję w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej - „Czas na Fundusze Europejskie i Polskę marzeń”.

W czasie trwania konferencji można było dowiedzieć się, jaka jest rola NSZZ „S” w pozyskiwaniu funduszy europejskich. Uczestnicy mieli także możliwość wzięcia udziału w dyskusji, podzielenia się swoimi spostrzeżeniami na temat ich wdrażania na Podlasiu. Dyskutowano o stopniu wykorzystania funduszy europejskich w województwie podlaskim i ich wpływie na zmiany społeczne gospodarcze w naszym regionie.

Prelegentami biorącymi udział w konferencji byli: Andrzej Parafieniuk prezes Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego, Elżbieta Wiel kierownik Biura Szkoleń i Programów Europejskich KK NSZZ „S”, Bartosz Sokół menager projektów Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego, Elżbieta Romańczuk dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego i Katarzyna Łotowska kierownik Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Społecznego.

W kularach, dało się słyszeć opinie wielu zdumionych uczestników konferencji, że dzisiejsza „Solidarność”, to nie tylko protesty czy roszczenia, ale też konstruktywne działania na rzecz rozwoju kraju i poprawy życia Polaków przy udziale unijnych środków.

Konferencja okazała się być także świetną okazją do promocji NSZZ „Solidarność”.

**Mirosław Markowski**

# „Kobiety internowane. Gołdap 1982” – Białystok, 10 grudnia 2008

W dniu 10 grudnia 2008 r., w ramach ogólnopolskich obchodów kolejnej, 27. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej otworzył w Białymstoku monograficzną wystawę „Kobiety internowane. Gołdap 1982”, poświęconą około 400 kobietom internowanym w Ośrodku Odosobnienia w Gołdapi podczas stanu wojennego.

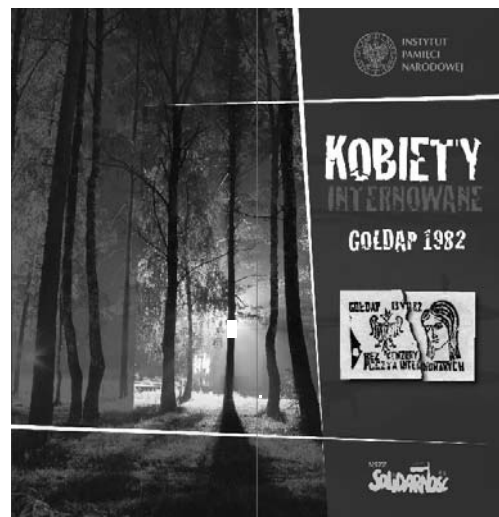
Prowadzoną przez dyrektora Oddziału IPN w Białymstoku dr. hab. Cezarego Kukulę

uroczystość rozpoczęło wystąpienie prezesa IPN Janusza Kurtyki oraz przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka. W imieniu kobiet internowanych zabrała głos Sławomira Masłowska-Jabłońska. Wystawie towarzyszyła projekcja filmu „Opowieści gołdapskiego lasu” w reżyserii Tomasa Orlicza, po której nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy. W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 osób w tym około 50 kobiet internowanych.

Patronat honorowy nad uroczystością objął Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek oraz Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka. Patronat medialny: Telewizja Polska S.A., „Rzeczpospolita”, OTVP Białystok, Polskie Radio Białystok, „Gazeta Współczesna”.

Uroczystość miała miejsce w siedzibie Oddziału IPN w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 1A.

IPN



Przewodniczący KK NSZZ „S” Janusz Śniadek, podczas wizyty w Białymstoku, spotkał się z członkami Prezydium i pracownikami ZR NSZZ „S”.

# Program Solidarność pokoleń „50+”

Minister pracy i polityki społecznej przedłożył projekt programu działania, który ma na celu zwiększenie aktywności zawodowej osób powyżej 50. roku życia. Zadaniem programu będzie wydłużenie aktywności zawodowej pracowników po 50. roku życia. Na pakiet rozwiązań zwiększających zatrudnienie złożą się m.in.: obniżenie kosztów pracy związanych z zatrudnieniem pracowników „50+”, zmiana systemu szkoleń i podnoszenia kwalifikacji, wprowadzenie elastycznych form zatrudnienia.

Obniżenie kosztów pracy będzie polegało na zwolnieniu pracodawców z opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za osoby w wieku przedemerytalnym (55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn). Ponadto pracodawcy będą czasowo zwolnieni z odprowadzania składek w razie zatrudnienia osób bezrobotnych w wieku ponad 50 lat. Program przewiduje także zmniejszenie liczby dni chorobowych (z 33 do 14 dni w roku), za które pracodawcy wypłacają wynagrodzenie pracownikom po 50. roku życia. Dla tej grupy wiekowej przewiduje się również:

- ułatwienia w organizowaniu bezpłatnego dojazdu do pracy,

- umożliwienie korzystania z doradztwa zawodowego poprzez tworzenie systemu bezpłatnych szkoleń skierowanych wyłącznie do osób powyżej 45. roku życia,

- budowanie indywidualnych planów wsparcia dla bezrobotnych, zagrożonych utratą pracy i biernych zawodowo,

- tworzenie indywidualnych ścieżek kształcenia,

- promocję profilaktyki zdrowotnej,

- uelastycznienie czasu pracy dla pracowników po 50. roku życia.

Udogodnienia przewidziano ponadto dla osób niepełnosprawnych oraz ich pracodawców. Przewiduje się m.in. uproszczenie procedur związanych z zatrudnianiem niepełnosprawnych oraz zniesienie limitów zarobkowych dla osób pobierających rentę z tytułu niezdolności do pracy. Łączne skutki realizacji programu Solidarność pokoleń „50+” w latach 2009-2015 wyniosą ok. 23 mld zł. Na kwotę tę składają się m.in.:

- wydatki na aktywne programy rynku pracy, finansowane z Funduszu pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego,

- zmniejszenie wpływów z tytułu składek do Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,

- zwiększenie wydatków na świadczenia chorobowe FUS,

- wydatki Funduszu Emerytur Pomostowych.

Program finansowany będzie ze środków budżetowych oraz z Europejskiego Funduszu Społecznego, a jego realizacja przyczyni się równocześnie do wzrostu wpływów budżetowych – chociażby z tytułu podatku dochodowego. Program powinien przyczynić się do osiągnięcia do 2020 r. wskaźnika zatrudnienia dla osób w wieku 55-64 lata na poziomie 50 proc. W Polsce wskaźnik ten spadł z 34 proc. w 1997 r. do 28 proc. w 2006 r. Zwiększenie wskaźnika zatrudnienia osób po 50. roku życia jest niezbędne dla utrzymania wysokiego wzrostu gospodarczego. Zakłada się, że najbardziej intensywne działania dotyczące programu będą realizowane do 2015 r., ponieważ w tym okresie Polska będzie otrzymywać najwięcej środków finansowych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Działania dotyczące aktywizacji zawodowej i integracji na rynku pracy będą wykonywane na poziomie regionalnym, dlatego ważne jest zaangażowanie w program wojewódzkich, powiatowych i gminnych władz samorządowych.

## Debata w WSE

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku, w dniu 11 grudnia 2008 r. gościła uczestników debaty pt. **Czy reforma emerytalna to szansa na rozwój czy wielkie oszustwo?**

W debacie udział wzięli: Jeremi Mor-dasewicz - ekspert PKPP "Lewiatan", Józef Mozolewski - przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ "Solidarność", Wiktor Wojciechowski - wicedyrektor działu analitycznego Forum Obywatelskiego Rozwoju, Ireneusz Wiśniewski zastępca przewodniczącego Rady OPZZ Województwa Podlaskiego.

Dyskutanci różnili się w opiniach. Prezentowali argumenty zbieżne z interesami środowisk, które reprezentowali, co jednak pozwoliło, przysłuchującym się debacie, studentom poznać skomplikowaną problematykę reformy emerytalnej.

MM





# Rząd funduje Polsce wielki konflikt

**RZ: Na taśmach ze spotkania premiera ze związkami zawodowymi Donald Tusk narzekal, że z powodu pomostówek „wyłysieje, straci 15 procent i w ogóle będzie miał tylko kłopoty”. Chyba trudno zatem w tej kwestii zarzucić rządowi działanie pod publiczke.**

Janusz Śniadek: A może chodziło po prostu o chęć pokazania, że ten rząd cokolwiek robi. Premier sam przyznał, że oszczędności wynikające z likwidacji pomostówek są znikome z punktu widzenia budżetu państwa. Weźmy choćby coroczne koszty utrzymania KRUS, które są przeszło dziesięć razy wyższe niż utrzymanie pomostówek w obecnym kształcie. Albo nowy pomysł utworzenia armii zawodowej. Nikt nie pyta, ile będą kosztowały emerytury mundurowe dla zawodowych żołnierzy. Są pola, gdzie można szukać o wiele większych oszczędności. Dlatego zastanawia mnie ten upór i determinacja rządu, by szukać ich w całkowitej likwidacji emerytur pomostowych.

**Nikt nie mówi przecież o całkowitej likwidacji, lecz o ograniczeniu liczby osób uprawnionych do pobierania wcześniejszych emerytur.**

To pomówmy o faktach. Bezsporne jest to, że ustawa likwiduje uprawnienia do emerytur pomostowych dla wszystkich bez wyjątku, którzy rozpoczęli pracę po 1 stycznia 1999 roku. Zachowuje to uprawnienie dla niedużej grupy osób, która rozpoczęła pracę przed tą datą. W praktyce oznacza to, że uprawnienie do wcześniejszej emerytury zachowa niewielka grupa pracowników.

**W tej sytuacji alternatywa jest prosta: albo prezydent dziś podpisze ustawę i przywileje emerytalne zachowa ponad ćwierć miliona ludzi, albo ją zawetuje i nikt ich nie zachowa.**

Nieprawda. Próba przerwania odpowiedzialności na prezydenta jest zabiegiem politycznym. Rząd i parlament mają usta-

wowy obowiązek przygotowania i uchwalenia ustawy emerytalnej dla osób pracujących w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze. Po 1 stycznia powstanie luka prawna, ale nie zniknie obowiązek nałożony ustawą z 1998 roku. Żeby nie tworzyć tej luki, domagamy się przedłużenia obowiązujących przepisów o rok.

**Negocjacje rządu ze związkami trwały kilka miesięcy i o ile rząd poszedł na kompromis, zwiększając liczbę uprawnionych do korzystania z wcześniejszych emerytur, to wy wciąż żądacie więcej. Jaki sens ma przedłużanie negocjacji o kolejny rok, skoro i tak nie ma szans na kompromis?**

Nic poza brakiem woli politycznej nie stoi na przeszkodzie wypracowaniu kompromisowych rozwiązań uwzględniających wszystkie grupy społeczne i zawodowe, które dziś korzystają z – uogólniając – prawa do wcześniejszych emerytur. Jeśli rządowa ustawa wejdzie w życie, to Polska będzie kuriozum w całej Europie jako kraj pozbawiający uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników pracujących w tak szczególnych zawodach.

**Polska już jest kuriozum na tle Europy. Mamy najmłodszych emerytów.**

To jedna strona medalu. Druga jest taka, że Polacy pracują najwięcej godzin w ciągu roku, pracują w trudnych warunkach, rośnie wypadkowość, brak bezpieczeństwa zatrudnienia czy wreszcie wynagrodzenie pracowników jest na tle Europy bardzo niskie. Jeśli chcemy ratować system ubezpieczeń społecznych w przyszłości, to może się zastanówmy, jak ograniczyć samozatrudnienie, które jest ucieczką od płatności składek. Przyjrzyjmy się, czy oszczędności w budżecie nie można poszukać także na innych polach – np. racjonalizując KRUS. „Solidarność” broni uprawnień pracowniczych w trosce o

zdrowie ludzi, ale również ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Pilot samolotu czy motorniczy pociągu, kierowcy autobusów są odpowiedzialni za bezpieczeństwo nas wszystkich...

**A kasjerka na dworcu kolejowym, a księgowa w hucie? Obecnie też są uprzywilejowane, a trudno w ich przypadku mówić o szkodliwych warunkach pracy czy odpowiedzialności za bezpieczeństwo publiczne.**

Uważam, że przytaczanie takich przykładów oznacza brak szacunku dla pewnych zawodów. I na to się nie godzę. To służy jedynie konfliktowaniu grup społecznych, napuszczaniu ich na siebie.

**Przecież pierwszy raz od wielu lat związki się zjednoczyły i protestowały razem właśnie w sprawie pomostówek.**

Antypracownicze działania rządu doprowadziły do „cudu” zjednoczenia w proteście największych central związkowych. Wbrew tym, którzy próbują podzielić społeczeństwo, opowiadając o haraczu płaconym przez jednych na rzecz innych. Jeśli haraczem nazywamy podatki w ogóle, to dokładnie taki sam haracz płacimy na utrzymanie Sejmu, parlamentarzystów, partii politycznych.

**Z wyliczeń wynika, że każdy z nas płaci ok. 3 tys. rocznie na różne świadczenia socjalne, m.in. pomostówki, a przedłużanie obecnego systemu oznacza dla budżetu dodatkowy wydatek rządu 600-700 mln. zł. w przyszłym roku i ok. 1,5 mld. w 2010 r.**

Sugerowanie, że na pomostówki płacimy tysiące złotych rocznie, jest klasycznym przykładem dezinformacji. Choćby dlatego, że emerytury pomostowe mają być finansowane ze specjalnego funduszu tworzonego m.in. ze składek pracodawców. Ale nawet w okresie przejściowym wystarczy policzyć – w Polsce podatki płaci ponad 25 milionów osób, a maksymalny roczny koszt obecnych rozwiązań, w których prawo do

obniżonego wieku emerytalnego z tytułu szczególnych warunków pracy ma ponad 1,1 mln osób, to według różnych szacunków od 1,4 do 2 mld zł. Wynika z tego, że każdy z nas finansuje prawo do zdrowia i bezpieczeństwa setek tysięcy ludzi kwotą najwyżej ok. 5-8 zł miesięcznie. Ale oczywiście nie o to chodzi. Sprawą kluczową jest to, że my uważamy, iż rozwój Polski może zapewnić mądre inwestowanie w człowieka, w jego wykształcenie, bezpieczeństwo, godziwe wynagrodzenie i prawo do godnej emerytury. Żeby to osiągnąć, trzeba porozumienia z różnymi grupami społecznymi. Donald Tusk zdaje się – być może pod wpływem sondaży popularności – o tym zapominać.

**Rząd prowadził przecież wielomiesięczne rozmowy w Komisji Trójstronnej. Co więcej, poszedł na kompromis, zwiększając liczbę uprawnionych, która w pierwotnej wersji ustawy wynosiła 130 tys., a dziś wynosi ponad ćwierć miliona.**

Najpierw rząd odebrał milionowi ludzi, potem rzucił liczbę 130 tys. osób, a teraz mówimy o kompromisie, bo łaskawie zgodzono się na 250 tys. osób? Wolne żarty.

**Nie przekonują pana argumenty, że co roku coraz większa liczba ludzi przechodzi na wcześniejsze emerytury i jeśli tak dalej pójdzie, to za 25 lat nie będzie skąd tych emerytur wypłacać? Nie chodzi o fundowanie konfliktów społecznych, ale o racjonalizację kosztów.**

Powtórzę – nie neguję konieczności wydłużenia aktywności zawodowej Polaków. Zwłaszcza że i tak miażdżącym argumentem zmuszającym do wydłużania tej aktywności będzie wysokość emerytury. Ale nie można robić tego kosztem tylko jednej grupy – pracowników pracujących w szczególnie trudnych warunkach. Trzeba przede wszystkim stworzyć system zachęt zarówno dla pracowników, jak i pracodawców, aby opłacało się dłużej pracować. Proszę pamiętać, że wysokość naszej składki, a więc poniekąd także bezpieczeństwo systemu, zależy też od wysokości wynagrodzeń. Zwiększając wynagrodzenia, ograniczając patologie w zatrudnieniu, zwiększamy bezpieczeństwo systemu w przyszłości.

**Można odnieść wrażenie, że związki zawodowe tak naprawdę nie chcą żadnego kompromisu, choć ciągle o nim**

**mówicie. Dla was kompromisem jest pozostawienie ustawy w obecnym kształcie. Jakkolwiek zmiana oznacza strajki i protesty.**

Nieprawdą jest, że bronimy status quo. Bierze pani na muszkę tych wszystkich, których pomija obecny kształt ustawy, i chce, żebym się targował, ilu można zastrzelić, a ilu puścić wolno. Ja się na taką metodę nie zgadzam. Jedyne, co jest dla mnie do przyjęcia, to kryteria zdrowotne i komisje lekarskie, które będą decydować, komu należą się wcześniejsze emerytury.

**Ale skoro z jednej strony mówi pan o kryteriach zdrowotnych, a z drugiej chce bronić przywilejów dla kasjerki z dworca, to chyba zachodzi tu pewna sprzeczność...**

Bronię zasady, która gwarantuje zdrowie pracowników i bezpieczeństwo nas wszystkich. Nie chcę decydować, czy kasjerka ma uprawnienie do obniżonego wieku emerytalnego, i nie chcę, żeby decydował o tym pan premier. Jeśli uzgodnimy jasne zasady gry, to będą one obowiązywały wszystkich. Dziś te zasady to próba „tłuczenia termometru, żeby nie mieć temperatury”.

Wojna, którą wypowiedziano związkom, jest właśnie taką próbą tłuczenia termometru. Tylko że dyskredytowaniem naszych postulatów, zamykaniem nam ust nie rozwiąże się problemów czy napięć. One będą występowały, ale przybiorą formę erupcji niekontrolowanej. Pracownicy, czy tego chcemy czy nie, zawsze będą mieli swoje potrzeby oraz problemy i będą je artykułowali. Związki zawodowe reprezentują ich interesy i nasz głos jest głosem pracowników.

**Rząd, ustalając swoją listę zawodów, kierował się przecież właśnie kryteriami medycznymi.**

Czy kryterium medycznym ma być data zatrudnienia? Tym kryterium medycznym wedle rządu jest data zatrudnienia przed 1 stycznia 1999 roku. Osoba zatrudniona dwa dni przed tą datą ma uprawnienia, a ta zatrudniona trzy dni po nie ma uprawnień. W tej sytuacji proszę nie powtarzać kłamliwej tezy, że stosuje się kryteria medyczne. Być może ta cała awantura o emerytury pomostowe służy temu, żeby przykryć inne regulacje ustawowe dotyczące emerytur kapitałowych. Być może chce się odwrócić uwagę od innych dramatycznie niedobrych rzeczy dziejących się obok, w służbie

zdrowia czy oświacie. Słuchałem kilka dni temu premiera, który mówił o wielkim programie antykrzysowym. Tymczasem w rzeczywistości odpowiedzią rządu na tę trudną sytuację jest fundowanie Polsce wielkiego konfliktu społecznego.

**Ma pan na myśli rządowe ustawy zdrowotne, które zawetował prezydent?**

Przekształcenie wszystkich placówek służby zdrowia w podmioty prawa handlowego sprawiłoby, że wszystkie placówki leczące nierentownych pacjentów działałyby na szkodę spółki, podpadając pod odpowiedzialność karną z punktu widzenia prawa handlowego. Dlatego w imieniu wszystkich nierentownych pacjentów, a to może dotyczyć każdego Polaka w zależności od tego, jakie schorzenie będzie jego przypadłością, dziękujemy prezydentowi, że zablokował wejście w życie tak upiornego systemu. Jaka jest pewność, że skomercjalizowane szpitale w systemie wolnorynkowym będą chciały ponosić jakiegokolwiek koszty w celu zachowania stanu gotowości na tzw. nagłe wypadki. Te rozwiązania stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Mój wielki niepokój budzi, że to, co występuje w służbie zdrowia, może także występować w oświacie. Z tym że w oświacie skutki tych rozwiązań będą mniej wyraźne, ale równie groźne.

**Jak jednym zdaniem podsumuje pan rok rządów PO?**

Premier Tusk ma usta pełne miłości i dialogu, kiedy mówi, że wszyscy Polacy zasługują na to, by mieć podwyższone płace. Pytanie jednak: co robi, by tak było? Zarzut, że związki zawodowe szkodzą rozwojowi, jest nieprawdziwy, bo tak naprawdę nikt nie podejmuje polemiki z naszym rzeczywistym przesłaniem. Wkłada nam się w usta rzeczy, których nie mówimy, nazywa się nas hamulcowym w sytuacji, gdy przykład Europy pokazuje, że porozumienia ze związkami zawodowymi są źródłem sukcesu gospodarczego. Pójście drogą niszczenia związków zawodowych, wywoływania konfliktów społecznych prędzej czy później skaże Polskę na taką skalę napięć, które przekreślą możliwość rozwoju gospodarczego. Nie da się zamknąć ust pracownikom, dyskwalifikując związki. Tylko ucywilizowanie tych relacji, uczciwy i rzetelny dialog są drogą rozwoju. I o to walczy „Solidarność”.

**Rzeczpospolita**

# „Godność, wolność i prawa człowieka” w Korycinie

W Publicznym Gimnazjum im. „Solidarności” w Korycinie w dniu 11 grudnia 2008 roku odbyła się sesja popularnonaukowa „Godność, wolność i prawa człowieka”.

W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście oraz nauczyciele i uczniowie. Sesję rozpoczął Przewodniczący Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” Józef Mozolewski, który wygłosił referat pt.: „Godność, wolność i prawa człowieka w kontekście wprowadzenia stanu wojennego”. Wystąpieniem tym przybliżył młodzieży sytuację panującą w Polsce przed wprowadzeniem stanu wojennego oraz ob-



sprawiedliwości pt.: „Czym jest dla mnie wolność?”.

Sesję zakończyli uczniowie gimnazjum prezentując inscenizację dotyczącą tematu spotkania pt.: „Chodź człowieku coś Ci powiem”.

Podczas tej „żywej lekcji” historii zaapelowano do młodzieży o pamięć oraz szacunek do wydarzeń mających miejsce w czasie stanu wojennego. Uroczystość miała na celu uświadomienie młodym ludziom jak wiele zostało poświęcone abyśmy teraz wszyscy mogli żyć w wolnej i niepodległej Polsce.

Anna Dojlida

raz walk i represji w czasie jego trwania. Następnie z referatem pt. „Represje stanu wojennego. Województwo białostockie 1981- 1983/1989” wystąpił przedstawiciel IPN w Białymstoku. Zaprezentował przejmującą wystawę o tym samym tytule. Kolejnym punktem programu było wystąpienie p. Marka Siniło, osoby niegdyś represjonowanej. Przedstawił on zgromadzonym gościom sytuację stanu wojennego w naszym regionie na podstawie własnych doświadczeń. W uroczystości uczestniczył również ks. dziekan Andrzej Gnidziejko, który wygłosił przemówienie na temat prawa człowieka do wolności, prawdy oraz





## 27. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

O północy z 12 na 13 grudnia, dokładnie w 27. rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, przed domem Wojciecha Jaruzelskiego zebrało się ponad 150 osób, by kolejny raz wyrazić swój protest przeciwko twórcy stanu wojennego. Przed domem przewodniczącego Wojtkowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) zgromadzili się także jego zwolennicy, lecz stanowili oni zdecydowaną mniejszość. Obie grupy oddziaływała policja.

Demonstrujący zapalili znicze, które ułożyli, nadając im kształt krzyża z napisem „13 XII”. O północy odśpiewali hymn. Przynieśli ze sobą transparenty z napisami „Jaruzelski, pamiętamy twoje zbrodnie” i „Czekamy na sprawiedliwość” oraz wznosili hasła „Precz z komuną” i „SLD – KGB”. Manifestacja trwała do godz. 1.00.

13 grudnia w Warszawie i innych miastach odbywały się liczne imprezy i inscenizacje historyczne przypominające Polakom dni stanu wojennego. W stolicy na ulicach nie zabrakło rozpalonych koksowników, patroli ZOMO, wojskowych wozów bojowych, armatek wodnych, pojazdów Milicji Obywatelskiej, a przed Zamkiem Królewskim w Warszawie przygotowano specjalną inscenizację walk milicji z opozycją, w tym „pałowanie” i gonitwy milicjantów za uciekającymi opozycjonistami i uczestnikami antykomunistycznych manifestacji. W role milicjantów i zomowców oraz manifestantów wcielali się wolontariusze oraz członkowie klubów i stowarzyszeń miłośników historii. Przy kolumnie Zygmunta młodzież ułożyła krzyż z biało-czerwonych goździków i zniczy.

Prezentacje zostały zorganizowane w ramach akcji „Młodzi pamiętają”, a jej pomysłodawcą jest Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska współpracująca z Europejskim Centrum Solidarności, Instytutem Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Polski i Narodowym Centrum Kultury. Autorzy sobotnich inscenizacji podkreślają, że w całej akcji chodzi o przypomnianie tragicznych konsekwencji wprowadzenia stanu

wojennego oraz pobudzenie ludzi, zwłaszcza młodych, do zastanowienia się nad historią PRL.

W siedzibie Stowarzyszenia Wolnego Słowa odbyła się też dyskusja na temat Grudnia - 81, w czasie której podkreślono, że „Solidarność” dokonała politycznego wyłomu w monopartyjnym systemie reżimu komunistycznego. Stworzyła strefę wolności, w której rozwinął się ruch wydawniczy, publikujący niezależne od oficjalnej propagandy pisma i książki. – „Solidarność” była siłą nie do zaakceptowania dla władz PRL - powiedział dr Tadeusz Ruzikowski, historyk z IPN. Stan wojenny był też największą akcją wojskowo-milicyjną w historii PRL, w czasie której internowano tysiące członków „Solidarności”. Najdłużej - do 28 grudnia 1981 roku - protesty trwały na Śląsku, kiedy spacyfikowano ostatni protest w kopalni „Piast”.

Stan wojenny oznaczał także zaostrożenie cenzury i wprowadzanie powszechnej kontroli korespondencji, ograniczeń w poruszaniu się ludności, wyłączone telefony. Wojsko sprawowało nadzór nad kluczowymi gałęziami przemysłu i administracji. Stan wojenny został zniesiony 22 lipca 1983 roku. W rzeczywistości jednak - jak podkreślił Tadeusz Ruzikowski - wiele przepisów z dekretu stanu wojennego zostało wmontowanych w ustawodawstwo cywilne i obowiązywało do końca PRL.

Adam Borowski, działacz „Solidarności”, więziony za działalność opozycyjną, podkreślił, że w czasie legalnego działania pierwszej „Solidarności” poczuł się wreszcie „jak we własnym kraju”. - Chodziłem ze znaczkiem „Solidarności”, mieliśmy poczucie wyjątkowości - mówił. Przypomniał o rodzących się między ludźmi więzach wzajemnej życzliwości, dzięki którym po wprowadzeniu stanu wojennego mógł liczyć na pomoc zupełnie obcych mu osób, gdy musiał ukrywać się przed MO i SB.

## Do generała

Za słowa kłamstwem splugawione  
Za mundur bratnią krwią splamiony  
Za ręce siłą rozłączone  
Za oczy dziecka przerażone  
Obróć swój tryumf w partyjnej chwale  
Naród dziękuje Ci generale

Za pogrom braci bez litości  
Za mundur wojska zbezczeszczoney  
Za mękę strasznej bezlitości  
Za ból rozłąki z mężem żony  
Za łzy i rozpacz samotności  
Ciesz się, żeś działał tak wspaniale  
Naród dziękuje Ci generale

Za połamane pałąk kości  
Za koszmar walki brata z bratem  
Za nienawiści siew i złości  
Za to, że żołnierz stał się katem  
Za znów zdławiony świat wolności  
Pomnik swych zasług wzniosłeś trwałe  
Naród dziękuje Ci generale

Za nałożone znów kajdany  
Za zbrodnie  
Za fałsz przemówień wyświechtany  
Za podłość zdrajców między nami  
Za język prawdy zakazany  
Wypnij na Kremlu pierś po medale  
Naród dziękuje Ci generale

Naród śle swe podziękowania  
Żeby Ci legły jak kamienie  
Przypnij je śpiesznie bez wzdrygania  
Może obudzą twe sumienie  
Bo generale nie znasz godziny  
Gdy przed największym dowódcą świata  
Złożysz ostatni raport za czyny  
Z piętnem Kaina – krwią swego brata

(autor nieznanego wiersza powstał na początku 1982.)



# GŁOSOWAŁEŚ na PO? PRZECZYTAJ!!!

**Padłeś ofiarą pewnego mechanizmu, który od wieków jest stosowany z wielkimi sukcesami w Polsce. Polega on na wiedzy co jest w danym momencie modne, trendy - czyli pożądane, i co jest niemodne. Co jest w Polsce trendy a co jest żałosne, niemodne?**

Trendy jest elegancja, ładne garnitury, wysublimowana uroda, dobry gust, bogactwo i smak wyższych sfer, kultura, salony, najlepsze marki. Niemodne jest natomiast tzw. „wieśniactwo”. Dresiki, zaciąganie w mowie, miejsca w postaci remizy strażackiej, brudne paznokcie, tipsy, stodoła, widok pola, krówek.

A więc mamy jakiś rząd, czyli jak przez ostatnie 19 lat mamy do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą w białych rękawiczkach, (wyjąwszy okres rządów PiS) która pasożytuje na kraju i mówiąc nieładnie, po prostu kradnie tworząc prawo które może wykorzystywać i naginać, a ukradzione pieniądze rozdaje swoim członkom. I teraz zaczyna się wojna psychologiczna - zestawia się na zasadzie skojarzeń - złodziej przewalający grube pieniądze na lewych prywatyzacjach - ubiera się go w ładny garnitur, i powtarza słowa klucze kodujące podświadomość - Europa, styl, szyk, elegancja. Czyli koduje nam się takie zestawienie, i teraz wystarczy pokazać w telewizji uśmiechniętego złodzieja w garniturze od Versace, i podświadomość reaguje zwracając nam sugestię, zalewając nas miłymi uczuciami które zostały tam wprowadzone. Potem się zestawia uczciwego człowieka, np. któregoś z braci Kaczyńskich który chce odsunąć od władzy ludzi którzy donosili na kolegów, kradli itd., i rzuca się hasła typu - nienawiść, oszołomstwo, pieniactwo, kłótnie, jątzenie, złość, bieda, smutek, brzydota. Gdy pokazują Kaczyńskiego w telewizji, zalewają nas uczucia gniewu, zakłopotania, zażenowania. Zauważyłeś to? to się nazywa uwarunkowanie i odruch Pawłowa.

Wie o tym każdy spec od reklamy. Zasada psychotechniki sprawdza się w

polityce doskonale tak samo, jak kodowanie ludziom zachwyty do proszków do prania. Nie wierzysz? czy myślisz że jakby te metody nie działały, to firmy by płaciły miliardy dolarów na reklamę? Sprawdź sam, spytaj przeciętnego człowieka, czemu tak bardzo nienawidzi Kaczyńskiego. Odpowie że – „zobacz co oni robią, jak podzielili ludzi, jak jątrzą” każdy z tych zarzutów jest śmieszny i wyspany z palca, no chyba, że zamykanie morderców w więzieniach można uznać za dzielenie ludzi a pogonienie klanów prawniczych i notariuszy, zniesienie składki rentowej, zniesienie podatków od spadków i wiele, wiele innych uznamy za nienawiść. Gdy zaczniesz dopytywać o szczegóły, wyborca PO wpadnie w furję, zaśmieje się, bądź będzie chciał Cię pobić czy opluć, jeśli będziesz wizualnie słabszy. Powtarzanie i zasada skojarzeń, to typowe narzędzie do zmiany osobowości człowieka. Sam ich używam w pracy nad sobą, więc doskonale widzę jak ludzie są zwyczajnie robieni w konia, i są z tego dumni.

Cały dramat polega na tym, że nawet gdy człowiek uświadomi sobie że został oszukany, tkwi w tym. Zostało to dokładnie opisane przez psychologów społecznych, podam wam chętnie przykład - świadkowie Jehowy kilka razy mieli ogłaszany koniec świata. Wyrzedawali wszystko co mieli i gdy się okazywało, że koniec świata jednak nie nadszedł a oni zostali golasami, ich wiara jeszcze się zwiększała - guru mówił, że wyprosił jednak u Boga żeby nie robił końca świata i im to wystarczało by wierzyć jeszcze mocniej. Dziwisz się, że wykształceni mądrzy ludzie okazali się aż tak naiwni? tu nie o wykształcenie jednak chodzi, chodzi o to że taki człowiek przyznając się sam przed sobą jak bardzo został wykorzystany i oszukiwany, straciłby do siebie szacunek - więc brnie dalej jeszcze mocniej. Tak jak kobieta zgwałcona która wierzy, że to jej wina, że facet nie umiał się powstrzymać i „musiał” to zrobić. Podobnie i wyborca PO, nawet jak zacznie sobie zadawać pytania, patrzeć co się dzieje wokół niego, rzadko kiedy przyzna że został oszukany. Wtedy

zaczyna działać mechanizm projekcji i za własną naiwność i upodlenie obarcza Kaczyńskich, których zaczyna naprawdę nienawidzić, za swoje upokorzenie.

Wielu ludzi często mnie pyta, czemu się bawię w politykowanie, skoro zajmuję się zupełnie czymś innym? To proste, poprzez to, że sam kształtuję swój umysł i bardzo się interesuję manipulacjami, widzę jak ludzie zostali oszukani, więc o tym piszę. U Kaczyńskich widzę masę wad i błędów w polityce, mają też wiele rzeczy na sumieniu, jednakże nie ma w Polskiej polityce ludzi, którzy byliby od nich uczciwsi i bardziej profesjonalni jako politycy. Natomiast Tusk to zupełnie nieporozumienie i trzeba być naprawdę mocno zmanipulowanym, żeby tego nie widzieć - na mnie większość manipulacji nie działa, bo ja cały czas obserwuję sugestie, które mają na mnie wpływ, więc nie mają do mnie dostępu - po prostu zamykam im drzwi przed sobą. A co do mnie, wiele razy spotkały mnie przykrości gdy stwierdzałem w dyskusji, że głosowałem na Kaczyńskich. Wiele razy się spotkałem z uwarunkowaną nienawiścią do mnie, że śmiem mieć inne zdanie niż ślepy tłum. Jak to dobrze, że umiem dać w pysk porządnie, w innym wypadku byłbym nie raz dotkliwie pobity przez wyznawców jedynie słusznej trendy partii politycznej. Odruch Pawłowa - pokazujesz wyborcy PO zdjęcie Kaczyńskiego, wpada w furję, źle się czuje, kręci mu się z jadu zalewającego całe ciało w głowie. Pokazujesz zdjęcie Tuska z siatką jabłek, Pawłaka na kartoflisku z kosą - wpada w ekstazę, w przyjemny stan umysłu, odpręża się. Zaprogramowanie oczywiście też się dokonuje u wyborców PIS, ale na znacznie mniejszą skalę.

Takiej agresji jak u wyborców PO nie widziałem u stronników żadnej partii politycznej. A teraz ta agresja wzrasta, ceny wszystkiego wraz z jabłkami szymbują w górę, pensje stoją w miejscu, autostrady stoją, zapaść na giełdzie, inwestorzy uciekają. Zaczyna się obiecująca nam Irlandia.

**B.I.S.**

## KRÓTKO

**Fundusz socjalny tylko dla pracowników**

Firma tworząca zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, obliczając liczbę pracujących, nie będzie uwzględniać osób zatrudnionych na podstawie umowy agencyjnej lub nakładczej.

Pracodawca tworząc zakładowy fundusz świadczeń socjalnych nie będzie już musiał odprowadzać składek za osoby, z którymi zawarł umowę o wykonywaniu pracy nakładczej lub zatrudnił na podstawie umowy agencyjnej. Taką zmianę zamierza wprowadzić Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej rozporządzeniem w sprawie sposobu ustalania przeciętnej liczby zatrudnionych w celu naliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Ma ono zastąpić rozporządzenie o takim samym tytule z 14 marca 1994 r. (Dz.U. nr 94, poz. 168 z późn. zm.).

Fundusz jest tworzony przez zakłady pracy z corocznego odpisu podstawowego naliczanego w zależności od przeciętnej liczby zatrudnionych. Zgodnie z kodeksem pracy pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Tak więc nie jest nim osoba, z którą zakład

pracy zawarł umowę o wykonywanie pracy nakładczej lub została zatrudniona na podstawie umowy agencyjnej.

**Polacy wracają z Irlandii**

Okolo 1/3 Polaków zatrudnionych w Irlandii planuje powrót na stałe do kraju w najbliższych 12 miesiącach, a kolejne 13 proc. w najbliższych dwóch latach. Tak wynika z sondażu czołowej agencji pośrednictwa pracy CPL. Przy liczbie Polaków ocenianej na około 200 tys. daje to średnią około 1,3 tys. osób w tygodniu. CPL ocenia, że 66 tys. spośród nich wyjedzie do Polski do końca 2009 roku, który zapowiada się jako najgorszy dla irlandzkiej gospodarki od wielu lat. Sondaż przeprowadzono za pośrednictwem e-maili w pierwszych trzech tygodniach listopada w grupie około 1,5 tys. Polaków.

**Za grudzień w styczniu**

Grudniową pensję opłaca się otrzymać w... styczniu. Nawet jeśli zarabiamy kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Jest to efektem obowiązywania od stycznia nowej, bardziej korzystnej stawki podatkowej. A dla fiskusa liczy się moment wypłaty. Dzięki prostemu

zabiegowi pracownicy mogą otrzymać noworoczną „premię” w postaci zwiększonego wynagrodzenia netto. Najpierw jednak pracodawca musi sprawdzić jak skonstruowane są jego umowy o pracę i czy ma możliwość przesunięcia wypłaty.

**Wynagrodzenia regionalne**

GUS podał informacje o przeciętnym wynagrodzeniu w województwach. Dane dotyczą trzeciego kwartału 2008 roku. Najwyższe wynagrodzenie otrzymują mieszkańcy mazowieckiego – 4047,02 PLN. Najmniej, bo tylko 2634,58 PLN, zarabiają pracujący w województwie warmińsko-mazurskim. Wysokość przeciętnych wynagrodzeń w innych województwach kształtuje się następująco: dolnośląskie – 3179,28 PLN, kujawsko-pomorskie – 2719,97 PLN, lubelskie – 2796,56 PLN, lubuskie – 2693,29 PLN, łódzkie – 2789,52 PLN, małopolskie – 2990,19 PLN, opolskie – 2964,18 PLN, podkarpackie – 2671,51 PLN, podlaskie – 2838,73 PLN, pomorskie – 3252,18 PLN, śląskie – 3294,87 PLN, świętokrzyskie – 2809,62 PLN, wielkopolskie – 2939,80 PLN, zachodniopomorskie – 2950,52 PLN.

# Pracodawca Przyjazny Pracownikom

**NSZZ „Solidarność” ogłosiła II edycję ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Jej celem jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy w Polsce. Patronat nad konkursem objął prezydent Lech Kaczyński.**

W Gdańsku, 8 grudnia 2008 r., w ramach działań na rzecz poprawy warunków zatrudnienia pracowników Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ogłosiła drugą edycję konkursu, w którym będą przyznawane certyfikaty pracodawcom przestrzegającym przepisów prawa pracy i realizującym w praktyce idee dialogu społecznego. Chodzi głównie o preferowanie stałego zatrudnienia, przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy oraz zapewnianie pracownikom możliwości tworzenia związków zawodowych jako ich reprezentacji będącej partnerem dla osób zarządzających firmą. Wyróżniony certyfikatem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” ma prawo posługiwania się

nim przez okres trzech lat. Zgłoszenia do akcji certyfikacyjnej może dokonać organizacja zakładowa NSZZ „S” działająca w zakładzie pracy. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Wszystkie zgłoszenia rozpatrywane będą przez Komisję Certyfikacyjną. Liczyć ona będzie od 4 do 7 osób, a w jej skład wejdą m.in. przedstawiciel Prezydenta RP, członek Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz przedstawiciel Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. „Jest to druga edycja akcji, która w zeszłym roku cieszyła się dużym zainteresowaniem. W tej edycji wydłużyliśmy prawo do korzystania z Certyfikatu z roku do trzech lat. Chcemy pokazać dobre praktyki pracodawców i udowodnić, że przestrzeganie prawa pracy jest korzystne dla pracownika i opłacalne dla pracodawcy. Liczymy na to, że podobnie jak poprzednia edycja konkursu również ta będzie szansą na promowanie dobrych praktyk pracodaw-

ców, dla których ważne jest inwestowanie w pracownika i w jego rozwój” – mówi Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Konkurs będzie rozpatrywany na podstawie systemu punktowego zawartego w Regulaminie. Liczba uzyskanych przez poszczególnych pracodawców punktów zależeć będzie od spełnienia wielu kryteriów. Jednym z nich to wysoki procent osób zatrudnionych w danym zakładzie pracy na czas nieokreślony. Kolejnym kryterium jest stopień „uzwiązkowienia”, czyli procent przynależności pracowników do związku lub związków. Elementami mającymi wpływ na ocenę pracodawcy będą też informacje, czy objęty jest on zakładowym zbiorowym układem pracy, czy działa u niego Rada Pracowników itp. Zgłoszenia do akcji będą przyjmowane do 31 stycznia 2009 roku. Szczegóły dotyczące Regulaminu konkursu oraz formularz ankiety zgłoszeniowej dostępne są na stronie internetowej NSZZ „Solidarność”.





## Czas na Fundusze Europejskie i Polskę marzeń



[www.solidarnosc.org.pl/fe](http://www.solidarnosc.org.pl/fe)

Projekt realizowany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”  
we współpracy z: Tysol Sp. z o.o., Niezależne Zrzeszenie Studentów,  
Stowarzyszenie Instytut Promocji Nauczycieli „Solidarność”



**NARODOWA  
STRATEGIA SPÓJNOŚCI**  
*dla rozwoju Polski*



MINISTERSTWO  
ROZWOJU  
REGIONALNEGO

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt realizowany w ramach konkursu dotacji organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego,  
współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna.

**BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO**

**SOLIDARNOŚĆ**

**ADRES REDAKCJI:** ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,  
tel. 085-748-11-08, fax 085-748-11-01,

e-mail: [zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl](mailto:zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl)

[www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego](http://www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego)

**REDAKCJA:** Mirosław Markowski (red. naczelny)

oraz Zespół.

**WYDAWCA I DRUK:** Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.